

Książki analizujące antypolskie stereotypy funkcjonujące w kulturze wysokiej i popularnej na Zachodzie w ciągu ostatnich trzystu lat

Takich dzieł jest wciąż zbyt mało, jednak w ostatnich latach powstało kilka niezwykle istotnych prac analizujących przedstawiony w tytule problem. Część z nich ukazała się w wydawanej przez Narodowe Centrum Kultury serii *Wojny Kulturowe przeciw Polsce*, w której publikowane są wyniki badań na temat świadomych działań dyfamacyjnych oraz kształtowania negatywnych opinii na temat Rzeczypospolitej w Europie i na świecie od XVII do XX wieku. Poza serią ukazały się też inne wartościowe publikacje, wśród których warto wymienić wydaną w 2017 roku przez Fundację Augusta hr. Cieszkowskiego w Bibliotece kwartalnika KRONOS – Voltaire „Pisma przeciw Polakom”, poprzedzone znakomitym wstępem Mariana Skrzypka, czy odnoszącą się do zupełnie innej epoki książkę, którą napisała Danusha V. Goska „Biegański. Stereotyp Polaka bydlaka w stosunkach polsko-żydowskich i amerykańskiej kulturze popularnej” (publikacja wydawnictwa Wysoki Zamek z roku 2015).

Analizując powyższe wydawnictwa według epok, którym są poświęcone, zacząć należy od książki **Jacka Kordela „Królestwo anarchii”** (Warszawa 2020), wydanej we wspomnianej już serii *Wojny Kulturowe przeciw Polsce*. Autor udowadnia, że wizerunek Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku kształtował się nie tylko samorzutnie, będąc wypadkową trafnych spostrzeżeń i neutralnych ocen. W dużej mierze był efektem świadomych i celowych zabiegów państw postronnych. Zastrzeżenia wobec podstaw ustrojowych, szeroko komentowane zapóźnienia w sferze społecznej, gospodarczej, oświatowej i obyczajowej, a także imputowana Polakom nietolerancja religijna – stanowiły oręż w walce dyplomatycznej i politycznej. Kordel cytuje między innymi słynne zdanie Fryderyka II: *Wiele lat trzeba i lepszemu edukacji młodzieży, by doprowadzić do ucywilizowania tych Irokezów, czy innego Prusaka – Johanna Josepha Kautscha, który pisząc o Śląsku tak scharakteryzował jego polskich mieszkańców: Zarzuty wobec Górnego Śląska ograniczają się w przeważającej mierze do fizjonomii narodowej, przypominającej mieszkańców Ziemi Ognistej, marnego dialektu [...] niechlujstwa, pijaństwa, złodziejstwa i tępoty oraz beznadziejnej gospodarki*. Już te dwa przykłady dowodzą, że zawarte w książce wnioski co do pochodzenia antypolskich stereotypów nie są gołosłowne. Ten obraz uzupełnia znakomicie dzieło Voltaire „Pisma przeciw Polakom”. Lektura samych pism przekonuje nas, że Wolter pisał je z wyraźną chęcią przedstawienia Polski w jak najgorszym świetle. Zostało to zresztą doskonale przeanalizowane we wstępie Mariana Skrzypka. I tutaj można się pokusić o cytaty z broszury Woltera, napisanej po wybuchu konfederacji barskiej – „Kazanie wygłoszone w Bazylei na nowy rok 1768 przez Jozjasza Rossette’a” (wyd. 1768), doskonale oddający intencje autora: *Imperatorka Rosji nie tylko wprowadziła powszechną tolerancję w swoich rozległych krainach, lecz również teraz posyła swoją armię do Polski,*

pierwszą armię tego rodzaju, odkąd istnieje ziemia – armię pokoju, która służy jedynie obronie praw obywateli i nastraszeniu jej przeciwników. Nic dodać – nic ująć.

Dzieło autorstwa **Grzegorza Kucharczyka „Długi kulturkampf. Pruskie i niemieckie wojny kulturowe przeciw Polsce w latach 1795–1918”** (Warszawa 2020) osadzone jest już w kolejnej epoce historycznej. Jak napisano we wstępie: *Poświęcona okresowi zaborów książka Grzegorza Kucharczyka przybliży te działania państwa pruskiego, których celem było zneutralizowanie polskiego przekazu kulturowego i utrwalenie wizerunku Rzeczypospolitej jako kraju bez historii, społecznie i gospodarczo zapóźnionego. Jej podział przedstawiano jako dziejową konieczność, zaś trwałe wcielenie do Prus, a następnie Rzeszy Niemieckiej – jako szansę na rozwój cywilizacyjny. W długim dziewiętnastym stuleciu elity niemieckie rozwijały idee uzasadniające konieczność „pracy kulturowej” na Wschodzie. Grunt dla nich stanowiły wyobrażenia o pruskiej wyższości, mit kulturtregerstwa oraz głęboko już zakorzenione antypolskie stereotypy. Narracja o Polakach (czy szerzej: Słowianach) jako tych, których trzeba stale wychowywać, przewija się w niemieckim dyskursie politycznym oraz w literaturze i z czasem ewoluuje – w okresie Wielkiej Wojny przybierając już ton wyraźnie protekcyjny, czy wręcz agresywny.*

Z kolei publikacja **„Pańska, szlachecka, faszystowska”** autorstwa **Tadeusza Pawła Rutkowskiego** (Warszawa 2020) omawia zabiegi propagandy sowieckiej wobec państwa i narodu polskiego. Pogardliwe wobec Polski wiersze Majakowskiego, filmy pokazujące Polaków jako degeneratów i przestępców, ze szczególnym uwzględnieniem duchownych i żołnierzy w czasie, kiedy dokonywano ich eksterminacji, nienawiść do państwa polskiego i odmawianie mu prawa do istnienia – wszystko to stanowiło istotę sowieckiego przekazu. Doskonale też zgrywało się z propagandą dominującą w międzywojennych i hitlerowskich Niemczech. Opisał to w dziele **„Niższość cywilizacyjna wrogiego narodu”** **Marek Kornat** (Warszawa 2020), a ostatnio kolejną publikację na ten temat wydał **Grzegorz Kucharczyk – „Histeria i pogarda. Antypolonizm w Republice Weimarskiej”** (Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2025). W obu tych pozycjach autorzy analizują antypolski dyskurs praktycznie całej niemieckiej klasy politycznej, ale także naukowej, oparty o przekonanie o prymacie cywilizacyjnym Niemiec, które realizują swoją misję ucywilizowania niższych kulturowo i rasowo Polaków.

I ostatnia w tym zestawie książka: **„Biegański. Stereotyp Polaka – bydlaka w stosunkach polsko-żydowskich i amerykańskiej kulturze popularnej”**. Autorka to pisarka, poetka i wykładowczyni literatury na Uniwersytecie Williama Patersona w New Jersey. Tytułowy Biegański zaś, to bohater powieści „Wybór Zofii” Williama Styrona z 1979 roku. Biegański jest tępy, ograniczony, brutalny i antysemita, i tak właśnie często widzą Polaków Amerykanie – jest to typowy stereotyp naszej narodowości w kulturze USA. Pogarda dla Polaków jest jej istotnym elementem, choć nie poświęca się jej w badaniach i analizach wiele uwagi. Dlatego warto tę książkę, tak, jak i pozostałe przeczytać. Może zrozumiemy lepiej, dlaczego często sami Polacy mają zaburzoną samoocenę i jak to się historycznie ukształtowało. Bez właściwego obrazu samego siebie trudno jest bowiem zbudować adekwatny obraz otaczającej nas rzeczywistości.